Rok IV. **Niedziela, dnia 8 marca 1931.** **Nr. 13.**

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy." (Ks. P. Skarga.)

Niezależne Pismo Narodowe

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja:
PKO 181.190 **Żywiec** PKO 181.190
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.
Przesyłki pocztowe adresować należy: Cieszyn 34.

CENY OGŁOSZEŃ:
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
na I. stronie m/m . . . . 80 gr
w tekście red. m/m . . . . 60 gr
Zwyczajne . . . . 20 gr
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

DWA OBOZY W POLSCE.

W odzyskanej ojczyźnie, wśród Polaków zarysowały się wyraźnie dwa obozy polityczne, różniące się między sobą nietylko celami, ale i wyborem środków, które do nich wiodą.

Obóz pierwszy pragnie Wielkiej Polski, któraby objęła wszystkie tereny, zamieszkałe przez ludność polską na zachodzie w oparciu o szeroki brzeg morza bałtyckiego. Chodzi tu przedewszystkiem o zjednoczenie całego Śląska w granicach niepodległej Polski i połączenie Gdańska oraz Prus Wschodnich z Macierzą. Jest to obóz narodowy, który w sprawach wewnętrznych wyznaje hasła praworządności, harmonji społecznej i domaga się, aby naród polski był gospodarzem we własnem państwie.

Do obozu tego ciążą wszystkie te ugrupowania polityczne, które hołdują powyższym zasadom, chociaż w życiu publicznem mogą występować pod różnemi nazwami. Obóz przeciwny, to ugrupowania, zjednoczone dziś w tak zwanym

Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem, (B. B. W. R.), które idą pod komendą piłsudczyków z pierwszej brygady.

Obóz ten okazuje mniej zainteresowania dla polskich kresów zachodnich, natomiast pragnąłby przywrócić Polsce dawne granice przedrozbiorowe na Wschodzie, rzucając hasła federacyjne i pragnąc zbudowania Ukrainy i Białorusi w unji z Polską.

Chociaż obóz ten głosi hasła antyrosyjskie, to jednak rzecz ciekawa, w kwestjach wewnętrznych stosuje chętnie metody i wprowadza urządzenia, przesiąknięte duchem wschodu na wzór dawnej carskiej Rosji i współczesnej Rosji bolszewickiej.

Jeżeli chodzi o stosunki społeczne, to narodowcy głosili zawsze hasła, na których oparła się wiekopomna konstytucja 3-go maja, a które największy wieszcz narodowy Adam Mickiewicz uchwycił w słowach: „Niech żyją wszystkie stany".

Program narodowy całkiem słusznie uważa, że tylko w harmonji oraz w zgodnem współdziałaniu i współżyciu wszystkich warstw społecznych, leży rozwiązanie zawiłych stosunków gospodarczych w każdem państwie i dobrobyt wszystkich obywateli i potęga Polski.

Życie znów przyznało rację tej tezie, a niedomagania i kryzys gospodarczy po wielkiej wojnie światowej, powstały skutkiem zwichnięcia tej równowagi stanowej w Europie, do czego w niemałej mierze przyczynili się mający po wojnie duże wpływy we wszystkich państwach europejskich socjaliści i bolszewicy w Rosji, głosząc hasła nienawiści socjalnej.

Piłsudczycy w kwestji społecznej wyznawali program Karola Marksa, a więc stanęli na gruncie socjalizmu, który starali się tylko dostosować do sytuacji gospodarczej w Polsce. Józef Piłsudski należał do P. P. S. a najbliżsi jego przyjaciele należą jeszcze dziś do socjalistycznej frakcji rewolucyjnej.

Jeżeli chodzi o hasła socjalistyczne, to życie i doświadczenia, poczynione we współczesnej Rosji, przekreśliły je w zupełności, jako nie dające się urzeczywistnić i jako nie przynoszące raju robotnikowi. Położenie robotnika w nowym ustroju sowieckim nie zmieniło się na lepsze; zmiana nastąpiła tylko w osobie kapitalisty, którym stało się państwo, nie dając robotnikowi lepszych warunków pracy.

Dlatego Józef Piłsudski, hołdując zawsze hasłom socjalistycznym, musiał swe poglądy w tej dziedzinie nieco zmodyfikować, chociaż w błędzie byłby ten, ktoby sądził, że zerwał on dziś z temi poglądami zupełnie; dobór bowiem współpracowników i powołanie na ministrów ludzi, którzy należeli do dawnej socjalistycznej frakcji rewolucyjnej (jak Sławek, Boerner, Prystor, czy Michałowski) jest dowodem, że myśli o polskiem państwie socjalistycznem jeszcze nie zaniechał; wskazuje na to tak silnie forsowany dziś etatyzm gospodarczy.

Z chwilą powstania Polski niepodległej narodowcy domagali się, aby gospodarzami w kraju byli Polacy. W tym duchu niewątpliwie popierali hasło spolszczenia miast i kresów wschodnich. Myśl tę rzucił Roman Dmowski jeszcze w czasach niewoli, gdy w Warszawie Żydzi przy wyborach do dumy rosyjskiej przeprowadzili wybór sympatycznego im posła (Jagiełły).

Piłsudczycy kierowali się zawsze w swem działaniu zasadami ogólno-ludzkiemi i dlatego zwalczali oni ideę państwa narodowego, przeciwstawiając jej dość nieuchwytną i nierealną ideę państwowo-twórczą, która chciałaby urzeczywistnić w Polsce współpracę wszystkich mniejszości narodowych z Polakami dla państwa. W myśl tej zasady w Bezp. Bloku Wsp. z Rządem zasiadają przedstawiciele Żydów, Rusinów, a nawet Czechów.

Hasła ogólno-ludzkie, może nieraz nawet brzmiące pięknie dla ucha i napozór wzniosłe, jak naprzykład: „wolność, równość, braterstwo" — okazały się jednak w życiu przeważnie nierealnemi, gdyż bardzo często są one sprzeczne z naturą ludzką.

W dobie zaś budzenia się do życia nawet najmniejszych narodów i zwycięstwa idei niepodległości, trudno jest łudzić się, aby Niemcy, Rusini czy Litwini pogodzili się na trwałe ze swoją przynależnością do państwa polskiego.

Na te narody my liczyć nie możemy i dlatego największe ustępstwa, poczynione na ich rzecz, nie zadowolnią ich w zupełności, gdyż ostatecznym celem ich dążeń jest uzyskanie własnej niepodległości, względnie oderwanie się od Polski i połączenie się z państwem macierzystem.

A zatem znów bardziej realnym jest program obozu narodowego, który domaga się, aby Polska

była państwem narodowem. Da się to osiągnąć przez wyrwanie handlu i przemysłu z rąk obcych elementów w miastach, oraz przez planową kolonizację kresów wschodnich, gdzie jest jeszcze dużo obszarów słabo zaludnionych np. na Polesiu czy w Nowogrodzkiem (20 względnie 35 ludzi na 1 km kw.) i gdzie w razie osuszenia bagien prypeckich można będzie uzyskać wiele ziemi dla osiedlenia tam i wzmocnienia żywiołu polskiego, bez uciekania się do środków niekulturalnych czy gwałtownych.

Obóz narodowy pod przewodnictwem Romana Dmowskiego jest zwolennikiem urządzeń europejskich w zachodniem tego słowa znaczeniu; odrzuca on i potępia wszelkie środki, stosowane w życiu politycznem przez barbarzyński wschód. Stoi bez zastrzeżeń na gruncie praworządności i kultury chrześcijańskiej. Dlatego hołdowanie i stosowanie metod wschodnich przez obóz jego przeciwników, stawia ich nieraz w kolizji z hasłami ogólno-ludzkiemi, które chcieliby wyznawać, a które na każdym kroku depcą właśnie dlatego, że są przesiąknięci wpływami rosyjskiemi z czasów zaborczych, w których się wychowali.

Duch wschodu objawia się w takich środkach, jak denuncjacja, szeroko rozgałęzione szpiegostwo, system prowokacji, rzucanie oszczerstw na przeciwników, kneblowanie prasy, mściwość, więzienia, zesłania, tortury średniowieczne, bandyckie napady, zabójstwa polityczne, aby się pozbyć ludzi niewygodnych, nadużycia wyborcze według recepty bałkańskiej czy mongolsko-węgierskiej; należą tu dalej drobiazgowe a zarazem uciążliwe przepisy meldunkowe i paszportowe, jednem słowem chodzi tu o środki, które przypominają na każdym kroku Rosję i Wschód.

Chcąc zrozumieć należycie życie polityczne na ziemiach polskich, trzeba jeszcze o tem pamiętać, że obydwa obozy, a więc tak narodowców jak i Piłsudczyków, składają się z różnych ugrupowań politycznych, które mogą nosić rozmaite nazwy i mieć na zewnątrz nawet własne kierownictwo, faktycznie zaś ulegają i pozostają przeważnie pod wpływem myśli, narzucanych im przez właściwych nieraz z ukrycia przywódców, to jest Romana Dmowskiego i J. Piłsudskiego.

Obóz piłsudczyków doszedł w maju 1926 roku do władzy w Polsce. Stało się to głównie skutkiem tego, że przywódca tego obozu, Józef Piłsudski, zajmuje się nietylko sprawami politycznemi, ale równocześnie baczną uwagę zwraca na sprawy wojskowe. Swoją działalność polityczną złączył Józef Piłsudski z równoczesnem organizowaniem związków strzeleckich i legjonów polskich w czasie wojny światowej i tu okazał niewątpliwie wiele zdolności i zręczności, chociaż samo opowiedzenie się po stronie państw centralnych było krokiem fałszywym i błędnym.

Legjony występują bowiem jako korpus posiłkowy wojsk austrjackich, stają zatem jako siła zbrojna po stronie państw centralnych.

Później, w niepodległej Polsce, Józef Piłsudski zajmuje się organizacją wojska polskiego i piastuje wysokie godności wojskowe. Oficerowie z pierwszej brygady odegrali w maju 1926 decydującą rolę.

To połączenie działalności politycznej i wojskowej ułatwiło mu i obozowi piłsudczyków zdobycie władzy absolutnej w Polsce. Do tego też przyczyniło się hołdowanie przez piłsudczyków skrajnym poglądom demokratycznym, a nawet socjalistycznym, przez co uzyskali oni popularność wśród części mas robotniczych i w stronnictwach lewicowych, jak P. P. S. i Wyzwolenie Chłopskie, które to ugrupowania poparły zamach stanu w maju 1926 r. Później Piłsudczycy, ugruntowawszy swą władzę w państwie, odepchnęli swych dawnych sojuszników na bok.

Dziś, po „odpowiedniem" przeprowadzeniu wyborów i uzyskaniu większości w sejmie i w senacie, Józef Piłsudski jest faktycznym dyktatorem i jest w tem szczęśliwem położeniu, że ma możność i siłę przeprowadzenia wszystkich swoich planów i zamysłów. Obecny rząd w Polsce składa się prawie wyłącznie ze stuprocentowych piłsudczyków, którzy, będąc wojskowymi, spełniają tylko rozkazy swojego zwierzchnika.

Od tego, jak z tej władzy korzystać będą i czy potrafią w działalności swej kierować się zdrowym realizmem politycznym, zależy nietylko ich utrzymanie się u steru, ale także najbliższa przyszłość Polski.

ZBIGNIEW PRAWDZIC.



„CO ZA WIELE, TO NIEZDROWO."
Słynny aktor filmowy Wolheim, chcąc schudnąć, przeprowadzał „kurację głodową" z takim skutkiem, że zachorował ciężko i... zmarł.

BRZEŚĆ W PERSPEKTYWIE DZIEJOWEJ.

Skoro ma powstać monografja Madery, to nie chcąc ściągać na siebie zarzutu: „cudze chwalicie, swego nie znacie", pozwolimy sobie, na użytek przyszłych naszych Plutarchów, zebrać garść wiadomości o roli dziejowej — Brześcia.

Jak Verdun między Francją a Niemcami, podobnie gród nadbużański między Polską i Rusią był przedmiotem walk od najdawniejszych czasów. Razem z całem pasmem „grodów czerwieńskich", należał przed lat tysiącem do Polski, potem zagarnięty został przez Ruś, odzyskany przez Chrobrego, znów odebrany przez Jarosława Kijowskiego; później rewindykują go kolejno Bolesław Śmiały i w sto lat po nim Kazimierz Sprawiedliwy. Narazie wschód zwycięża, a wschód oznacza wówczas bizantynizm i mongolszczyznę. Zresztą srożej, niż książęta ruscy i ich zwierzchnicy tatarscy dali się we znaki polskiemu Brześciowi owi dzicy Jadźwingowie, z których sąsiedztwem nasze Mazowsze póty wytrzymać nie może, aż ich Wielkopolanin Leszek uskromił i wytępił.

Brześć służy za jeden z punktów oparcia Gedyminowi w jego parciu na wschód. Olgierdowi i Kiejstutowi — w walce obronnej z Zakonem Krzyżackim, oraz akcji zdobywczej na jeszcze dalszy wschód. Z Brześcia Jagiełło i Witold, realizując jakby syntezę polityczną zachodu i wschodu, przygotowują w trakcie ważnych narad 1409 roku — wyprawę pod Grunwald.

Należy wówczas Brześć do W. Ks. Litewskiego i razem z niem już jako miasto samorządowe na prawie magdeburskiem oparte, przeżywa przejście od cywilizacji wschodniej — rusko-tatarsko-jadźwińskiej, do cywilizacji polsko-łacińskiej. Stojąc na prawym, litewskim brzegu Bugu, spogląda przez rzekę ku niedalekiej lubelszczyźnie, gdzie panują „dobre polskie prawa", przedmiot westchnień szlachty najpierw podlaskiej, potem wogóle litewskiej. W Brześciu odbywa się szereg zjazdów i sejmów, na których interes Polski splata się zgodnie lub wrogo z interesami Litwy, idea polska — z ideą litewsko-ruską. Tu łamie się duch oligarchiczny Radziwiłłów z duchem tej demokracji, która ostatecznie w Lublinie zwycięża, by paść w objęcia zachodniej demokracji polsko-szlacheckiej. Tutaj, na parokrotnych zjazdach, pod duchowym patronatem Piotra Skargi, rodzi się kościelna unja brzeska, wielki akt supremacji religijnego zachodu nad religijnym wschodem. Stąd promieniował w Złotym wieku wyborny polski język, język Biblji brzeskiej (1563) na Litwę i Ruś, by tam nad ruszczyzną, ciche i łagodne, ale stanowcze odnieść zwycięstwo. Tu nieraz, w trakcie narad dostojników królestwa i księstwa (1505, 1653), powstawały plany strategiczne, zmierzające do pokonania dzikiego, tatarskiego lub kozackiego wschodu. Ale też tutaj myślał fortyfikować cytadelę Karol Gustaw, gdy chciał z pomocą kozaczyzny i siedmiogrodzian, grzebać byt niepodległej Polski.

I później jeszcze Brześć bywał węzłem zmagań między duchem zachodu i wschodu. Pod wpływem sąsiednich rzesz Mazowsza i Podlasia rozgorzało w Brzeskiem cieple ogniska życia polityczno-samorządowego Litwy. Rzadko które województwo w W. Księstwie wrzało takim gwarem sejmikującej szlachty, jak to, którego obraz skreślił nam Matuszewicz. To też i w walkach oligarchów miała brać brzeska dużo do powiedzenia: w Brześciu oblegał tyrański hetman Sapieha skonfederowane litewskie rycerstwo (1696). Później bracia Pulascy wzięli Brześć za podstawę, z której roznieśli po Litwie ognie powstania narodowego przeciw Rosji (1769). A kiedy doszło do ostatecznej rozprawy między insurekcją kościuszkowską a Moskwą, to znów szermierze zachodu, walczący pod sztandarem Sierakowskiego, legli na polach Brześcia w walce ze wschodnią przemocą Suworowa (1794).

I odtąd z Brześcia stał się obcy Brest Litowsk, frontem zwrócony przeciw Warszawie i Poznaniowi. Tędy się jechało do Moskwy. Kto dążył z Warszawy koleją terespolską w stronę Siedlec, łatwo mógł spotkać typy, przypominające owego mrukliwego, tępego jegomościa, który w nowelce Prusa mówi panu Wesołowskiemu, że jedzie „w Brześć". „W Brześć" też zleciały się podczas wielkiej wojny te wrogie moce, niemieckie, bolszewickie i ukraińskie, które traktatem 9 lutego 1918 roku spróbowały zadać odradzającej się Polsce cios śmiertelny.

Zachód nas wtedy uratował. Na zachód podążyli przez Rarańczę, Kaniów i Murman Haller i hallerczycy. Brześć nie po raz pierwszy i nie ostatni raz w dziejach okazał się punktem zwrotnym, tą najczarniejszą godziną północną, po której z konieczności nastaje świt i brzask lepszej doby. Któż mógł przypuścić, że tak prędko znowu imię to stanie się hasłem i symbolem najważniejszych spraw, jakie nasz naród przeżywa? Ludzie wracający z Brześcia, opowiadają rzeczy, z których łatwo zgadnąć, jakie tam duchy dzikich Jadźwingów i Mongołów, duchy Rusi i Polski, bizantynizmu i latynizmu, kacyków litewskich i konfederatów polskich, carskiej żandarmerji i parlamentarnej demokracji, borykają się ze sobą naokoło Brześcia, rozsiewając ten sam ferment walki na całą Rzeczpospolitą. Z brzeskich wyborów wyszła brzeska większość sejmowa. Problem brzeski przenika wszystkie zakątki Polski, wszystkie grupy ludności, przewierca miljony dusz, zmuszając każdą do deklarowania się w ciszy lub na głos w kwestji dziś najważniejszej: Zachód czy Wschód? Europa, czy Azja? Brześć nad Bugiem, czy Bóg nad Brześciem?

W. KONOPCZYŃSKI.

Z TEATRU.

WIECZÓR HANKI ORDONÓWNY.

Wspaniały wieczór urządziło nam Tow. Teatru Polskiego w Cieszynie, zapraszając do nas p. H. Ordonówną, tę gwiazdę scen zagranicznych i krajowych, razem z p. Betcherową i pp. I. Korczyńską i Śnieżyńskim. W p. Hance Ordonównej podziwialiśmy nietylko wspaniałą recytatorkę, ale aktorkę i śpiewaczkę. Jest to jednem słowem artystka stuprocentowa. P. Betcherowa osiągnęła programem swój cel, który zaznaczyła na samym wstępie, mianowicie wyrwała publikę z szarzyzny życia codziennego. Numery taneczne programu, wykonane przez pp. Korczyńskę i Śnieżyńskiego, wynagradzano za ich mistrzowskie wykonanie burzliwemi oklaskami, zmuszającemi artystów do powtórzenia kilku tańców.

E. Berger.

NA POCHYŁEJ DRODZE . . .

Słynny proces „brzeski" w Bydgoszczy został... ubrzeszczony! Przekazano go, **ze względu na... bezpieczeństwo publiczne... sądowi w Toruniu.**

Wrażenie, jakie to wywarło, jak należało oczekiwać, jest ogromne. W świecie prawniczym żywo omawiany jest fakt zastosowania przez Sąd Najwyższy art. 38 kodeksu postępowania karnego, który **do tej pory stosowany nie był.** Artykuł ten brzmi:



Sąd Najwyższy władny jest na wniosek pierwszego prokuratora, lub z inicjatywy sądu właściwego, przekazać sprawę innemu sądowi równorzędnemu, jeżeli ze względu na **zabezpieczenie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości** zachodzi potrzeba wyjęcia sprawy z pod rozpoznania sądu miejscowego dla niej właściwego.

Decyzja Sądu Najwyższego przedewszystkiem **odracza... sprawę.** Termin — 5 marca już przepadł. Tak samo skład sądu, oczywiście ulega zmianie. Wszystkie decyzje poprzednie nowego sądu również nie obowiązują. Jedną z tych decyzyj — jak wiadomo — jest przesłuchanie **świadków, b. więźniów brzeskich.** Ta decyzja właśnie dała zapowiedzianemu procesowi w Bydgoszczy rozgłos na całą Polskę, a nawet daleko poza jej granice.

Teraz proces będzie rozpatrywany na nowo. Czy utrzymany będzie ten sam artykuł kodeksu co do oskarżonych — nie wiadomo, jak również, czy zapadnie decyzja powołania... na **świadków b. więźniów brzeskich.**

Interpretacja, to „ich"... specjalność.

Piszcie wyraźnie, gdyż . . .

Jak donosi krakowski „Głos Narodu", starosta mielecki p. Balicki rozesłał do wszystkich wójtów polecenie, w którem m. in. czytamy:

„Proszę PP. Naczelników, by dołożyli starań, by jak najwięcej osób wysłało do Pana Marszałka na Maderę pocztówki, przyczem adres nadawczy należy pisać wyraźnie, gdyż **Pan Marszałek prawdopodobnie zechce każdemu osobnem pismem podziękować za życzenia."**

Każdemu osobnem pismem! Jeśli ktoś tego się spodziewa, to widocznie sądzi, że p. Piłsudski otrzyma zaledwie kilkaset życzeń, a takie przypuszczenie jest z sanacyjnego punktu widzenia **nieprawomyślne i „antypaństwowe".** Według sanacyjnych zapewnień p. Piłsudski otrzyma kartek miljony, a więc nie zdoła ich nawet przeczytać. Pocóż zatem kusić „zbieraczy autografów" obietnicą podziękowania?

Starosta Balicki poleca ponadto urządzić w dniu 19 marca nabożeństwo, poranek, względnie wieczornicę. Na końcu taka uwaga:

„O przebiegu uroczystości obchodu Imienin Marszałka przedłoży mi P. Naczelnik krótkie sprawozdanie do dnia 25 marca b. r."

Co to znaczy, wie dobrze każdy wójt i burmistrz. Będzie więc dużo tych **„dobrowolnych" obchodów.**

Kat. Ag. Prasowa, organ ks. ks. Biskupów, komunikuje:

„Corocznie uroczystość imieninowa marszałka Piłsudskiego daje niektórym organom prasy okazję do niewczesnych insynuacyj pod adresem Najprzewielebniejszych Księży Biskupów, którzy z natury swego urzędu **nie mogą pełnić roli prezesów komitetów imieninowych.** Pochodzi to stąd, że lokalne organizacje imieninowe, dobrane w sposób przypadkowy i pozostawione częstokroć swej własnej inicjatywie nie zdają sobie dobrze sprawy ze społecznego stanowiska Księży Biskupów."

Przypominamy przy tej okazji, że i ks. Biskup śląski **odmówił przyjęcia protektoratu „imieninowego".**

Jak informuje „Kurjer Lwowski" do starostwa grodzkiego wezwano wszystkich właścicieli pierwszorzędnych restauracyj lwowskich na konferencję, w czasie które zostały wręczone właścicielom pocztówki imieninowe na dzień 19 marca, które, jak wiadomo, mają być wysłane na Maderę. Każdy właściciel otrzymał do sprzedaży po kilka paczek od 200—1500 sztuk. Przy wręczaniu pocztówek zaznaczano, że nie są one oddane do sprzedaży **w komis, czyli że bez względu na to, czy zostaną sprzedane czy nie, należytość za pocztówki ma być wpłacona.**

KRYZYS.

Rolnik, doktór, przemysłowiec,
Stolarz, szewiec, metalowiec,
Krawiec, kuśnierz, szofer, kupiec,
Inżynier, uczony, głupiec,
Adwokat, dorożkarz, drukarz,
Dziennikarz, kelner i brukarz,
Monter, grawer i wydawca,
Literat, szynkarz, czyściciel,
Cieśla, ślusarz, nauczyciel,
Bankier, fabrykant, marynarz,
Dozorca, strycharz, doliniarz,
Górnik, sternik, prokurator,
Komornik, sędzia, taksator,
Dozorca, komiwojażer,
Konduktor oraz pasażer,
Stary, w średnim wieku, młody,
Brzydki, czy pięknej urody,
Blondyn, brunet, szatyn, rudy,
Niski, wielki, gruby, chudy,
Zdrowy, czy mający bzika,
Mężczyzna, czy też podwika,
Wszyscy smętną mają fizys:
— Kryzys! Kryzys! Kryzys!...

WARTA - GOPŁO.

Ministerstwo robót publicznych opracowało plan połączenia kanałowego Warty z jeziorem Gopłem, przez co ziemie województwa poznańskiego uzyskałyby dogodną komunikację wodną z ogólnym systematem rzecznym Wisły.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

„SPOTKAMY SIĘ W BRZEŚCIU."

Obrazek z obrad Rady Mieskiej Przemyśla: Kiedy o godzinie 8 burmistrz Krogulecki otworzył obrady, z pośród publiczności odezwał się ktoś donośnym głosem: „Hańba burmistrzowi, który pochwala Brześć!" Okrzyk podjęła zgromadzona publiczność na galerji, poczem na sali powstał niesłychany krzyk i rwetes. Odezwały się chóralne okrzyki: Precz z Kroguleckim!

Radni zerwali się z krzesel, a burmistrz Krogulecki wezwał publiczność do opuszczenia sali. Kiedy jednak demonstracje trwały w dalszym ciągu — przerwał obrady, poczem policji miejskiej kazał usunąć z galerji publiczność, a do usunięcia demonstrantów wezwał telefonicznie policję państwową. Nim ta jednak nadjechała, demonstranci z okrzykiem: „Spotkamy się w Brześciu" opuścili budynek magistratu.

Demonstrantów było kilkudziesięciu. Trzeba dodać, że powód do niej dał sam burmistrz Krogulecki, który na jednym z wieców sanacyjnych zgłosił rezolucję, pochwalającą Brześć. Demonstracja wywołała w mieście bardzo duże wrażenie. Dalsze posiedzenie rady odbyło się w bardzo nerwowym nastroju.

KTO SIĘ POMYLIŁ?

Ostatnie ciągnienie nowej, t. j. trzeciej serji Premjowej Pożyczki Dolarowej rozpoczęło się z blisko godzinnem opóźnieniem, a to z powodu niespotykanego dotychczas faktu, iż **w kole brakowało 50 tysięcy numerów**. Przy sprawdzaniu numerów, do przewodniczącego komisji zgłosił się je-

KTO NIE OPŁACIŁ jeszcze PRENUMERATY?

den z obecnych, prosząc o stwierdzenie, czy wśród przygotowanych numerów znajduje się numer 1,452.134. Okazało się, że **numeru tego w kole niema, co wywołało olbrzymią wrzawę na sali**, oraz liczne zgłaszanie publiczności, żądającej sprawdzenia numerów.

Po naradzie z członkami komisji przewodniczący wyjaśnił, iż zawiodła podobno drukarnia, która nie dostarczyła 50 tys. num. kwitków od num. 1,449.000 do 1.499,000. Zarządzono więc rozpisanie ręcznie odpowiedniej ilości numerów i przystąpiono do ciągnienia.

Padły następujące ważniejsze wygrane: 40.000 dolarów na numer 1.054.145, dolarów 8.000 na numer 437.337, dolarów 3.000 na numery: 549.601, 1,058.161, 889.553.

„BYCZO JEST..."

W Łasku — jak donosi łódzki „Rozwój" — przyprowadzili egzekutorzy na targ krowę, **zajętą za podatki**, jakiemuś małorolnemu wieśniakowi z pobliskiej wsi.

Za krową przywlekła się babina, głośno zawodząc, że **ostatnią żywicielkę** wzięli jej z chału-

KTO NIE OPŁACIŁ jeszcze PRENUMERATY?

py. Na targu powstało oburzenie. Sekwestratorów i krowę otoczono zwartem kołem i mimo, że z osiemdziesięciu złotych zjechali oni z ceną na dziesięć, **nikt krowy nie kupił**.

— Niech Bóg was broni, chłopy, — woła jakiś siwy kmiotek, — żebyśta który kupili tę krowinę! Toć jest **ludzka krzywda, na niej nikt dobrze nie wyszedł!**

Obywatele mojżeszowego wyznania, stali grupką obok i mimo to, że byli tam i zawodowi handlarze trzodą, **nikt się krowy kupić nie ważył**.

ZASŁUGI KS. CZUJA.

Lwowska „Gazeta Kościelna", organ duchowieństwa katolickiego w Małopolsce, ogłasza następujące uwagi:

„Sesja budżetowa tegoroczna dała okazję do wygłoszenia mowy ks. posłowi Czujowi z Bloku rządowego. Ks. Czuj uważał za wskazane **wprowadzić na trybunę parlamentarną św. Pawła** i niefortunnie cytował z listu św. Pawła do Rzymian słowa o sprzeciwianiu się władzy, „która nie naprózno miecz nosi". Uważamy mowę ks. posła Czuja za niefortunną w całości, co już wytknięto ks. posłowi na łamach poważnych dzienników katolickich. Tego rodzaju przemówienia nie przynoszą żadnej korzyści sprawie katolickiej, nie obronią rządu przed zarzutami, które stawia społeczeństwo, a nasuwają wrażenie, jakoby mówca poseł mało miał do powiedzenia przy budżecie

KTO NIE OPŁACIŁ jeszcze PRENUMERATY?

Min. W. i O. P. i z konieczności ratował się cytatami z Listu św. Pawła Apostoła. Jeżeli już rzecz idzie o cytaty z Pisma św., to przypominamy ks. mówcy na trybunie sejmowej, iż np. taki dyktator angielski, wróg straszny Kościoła katolickiego, potomek owego Tomasza Cromvela, który uzyskał przydomek „młota na zakonników", znanego łupieżcy dóbr kościelnych, ten dyktator Oliver Cromvel lepiej umiał wszystkie swoje przemówienia w parlamentach, które zwoływał, upstrzyć licznemi cytatami, które sobie z Pisma św. dobierał. Czemu jednak ks. poseł C. puszcza się na „te wody" cytatów? cui bono? tego nie rozumiemy. Powtarzamy — sprawa katolicka najmniejszego z wystąpienia ks. posła C. nie odniesie pożytku."

Ś. P. ADAM GRYCZ.

W niedzielę zmar w Śmiłowicach w 76 roku życia ś. p. Adam G r y c z, emerytowany kierownik szkoły. Zmarły był jednym z najzasłużeńszych przedstawicieli nauczycielstwa polskiego na Śląsku Cieszyńskim. W zawodzie nauczycielskim pracował 40 lat, od r. 1876 do 1916. Należał do grupy tych pionierów, którzy kładli podwaliny pod ruch narodowy, jako jeden z pierwszych członków Polskiego Tow. Pedagogicznego, organizacji, mającej tak wielkie zasługi wobec rozbudzenia i utrwalenia polskości w Cieszyńskiem!

Obok pracy zawodowej udzielał się wydatnie ś. p. Grycz w pracy społeczno-narodowej w gminie, w której sprawował urząd nauczycielski. Miejscowe Koło Macierzy Szkolnej, Kółko Rolnicze Kasa Reiffeisena — wszędzie tam pracował, bądź to sam zakładając te placówki lub w każdym razie będąc ich duszą.

Cechowało go wielkie poczucie odpowiedzialności i bezprzykładna bezinteresowność, dzięki czemu cieszył się też ogromną popularnością. To też zgon Jego wywołał powszechny żal. Cześć pamięci zasłużonego Obywateli!

Ś. P. INŻ. KURT PUSCH.

W tych dniach zmarł długoletni dyrektor fabryki cementu w Goleszowie, ś. p. inż. Kurt Pusch.

Ś. p. Zmarły należał do nielicznych dzisiaj dyrektorów wielkich przedsiębiorstw, którzy umieją pogodzić interes przedsiębiorstwa z słusznym interesem robotnika naszego. Był on dzielnym technikiem i dyrektorem wielkiej fabryki, obliczonej na jak największy zysk, ale równocześnie i sprawiedliwym, wyrozumiałym dla podwładnych przełożonym. Zjednało mu to ogólne ogólne poważanie i szczere sympatje we wszystkich sferach. R. i. p.!

OŚMDZIESIĘCIOLECIE URODZIN.

W czwartek, dnia 5 bm. obchodziła przy dobrem zdrowiu ośmdziesięciolecie swych urodzin p. Zuzanna Tomankowa, matka ks. prof. Tomanka. Na tą rzadką uroczystość zjechało się do gościnnego młyna w Ropicy sporo gości. Sędziwa Solenizantka była przedmiotem żywych i serdecznych owacyj. Życzenia w formie pięknego wierszyka złożyła między innemi prawnuczka Solenizantki, p. Irena Hessówna, córka dyr. hut żelaznych w Węgierskiej Górce.

POCZCIWE BABINKI...

Zjazd prezesek czy delegatek sanacyjnego Związku Tow. Polek w Katowicach powziął charakterystyczną uchwałę, która podobno niema nic spólnego z partyjnictwem, mianowicie postanowiono wysłać delegację do wojewody z wnioskiem, by wojewoda zarządził, żeby gminy pod żadnym warunkiem nie dały nauczycielom(kom)-korfanciarzom(kom) mieszkania.

Ciekawiśmy, czy ta delegacja była u wojewody. Kto do składu delegacji należał i jakie skutki ona odniosła, wzgl. odniesie.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Następca ś. p. ks. prałata Kapicy na probostwie tyskiem, dotychczasowy wikary w Małej Dąbrówki ks. Osyra, obejmie probostwo tyskie w

KTO NIE OPŁACIŁ jeszcze PRENUMERATY?

dniu 17 b. m. Utworzył się już komitet, by przygotować nowemu proboszczowi uroczyste przyjęcie.

Dotychczasowy administrator parafji tyskiej ks. Zaiac mianowany zostać administratorem parafji w Łące, skąd dotychczasowy proboszcz ks. Klimek powołany został na proboszcza do Żor.

TYCHY W 10-LECIE PLEBISCYTU.

Tyski komitet dla przygotowania obchodu 10-lecia plebiscytu, na którego czele stoi b. prezes komitetu plebiscytowego p. Paweł Krzyżowski, postanowił urządzić obchód w dniu 22 bm. Uroczyste nabożeństwo obędzie się o godz. 7-mej, zaś uroczysta akademja o godz. 16-tej w sali p. Brzóski.

REKOLEKCJE W KOKOSZYCACH.

Od 13—17 marca dla dziewcząt. Od 21—25 marca dla niewiast. Od 27—31 marca dla Sodalicji m. Gimn. SS. Urszulanek. Od 8—12 kwietnia dla Sodalicji nauczycielek. Od 20—24 kwietnia dla matek. Od 4—8 maja dla pań z inteligencji. Od 13—17 maja dla panów z inteligencji. Od 23 do 26 maja dla młodzieży męskiej. Zgłoszenia przyjmuje „Księżówka Śląska" w Kokoszycach, poczta Pszów. Koszty kursów wynoszą 20—25 zł, ubodzy otrzymają zniżkę.

Dobry . . . chrześcijanin.

Tristan Bernard, znany komedjopisarz francuski, przysłał dla pisma tygodniowego „Comoedie" dramat, jak twierdzi autor, najkrótszy ze wszystkich sztuk teatralnych. Treść następująca:

Rzecz się dzieje w chacie górskiej. Na dworze wyje wiatr, jest burza ze śniegiem. Przy ognisku w chacie siedzi stary góral, nazw.: Marineau. Ktoś puka do drzwi. Góral otwiera. Wchodzi nieznany gość, cały zmoknięty i zziębnięty i mówi: — „Ktokolwiek jesteś, daj przytułek nieszczęśliwemu zbiegowi, na którego głowę nałożono cenę..."

— Ile tysięcy?

Zbieg wystraszony, ucieka.

Konicc. Sztuka nosi tytuł: „Le Proserit".

Radosne podpory.

Przed sądem grodzkim w Mysłowicach rozpatrywano sprawę napadu członków zw. powst. Śl. na policję dnia 13 listopada ub. roku, w lokalu p. Szustra w Roździeniu-Szopieniciach. Jeden z posterunkowych, napadnięty przez „powstańców" z Małej Dąbrówki, w obronie własnej użył broni palnej i postrzelił jednego z napastników, niejakiego Sładka. Na ławie oskarżonych zasiadł dowódca bojówki, Świerczyński, oraz Sładek, który pobił do krwi jednego z wywiadowców policyjnych. Żaden z oskarżonych nie mógł podać, z jakiego powodu powstała bójka. Świadkowie widzieli tylko, jak osk. Sładek uderzył w twarz wywiadowcę policyjnego. Sąd skazał osk. Sładka na 3 tygodnie więzienia, zaś Świerczyńskiego uwolnił od winy i kary.

BUDŻET M. KRÓL-HUTY.

Budżet miasta Król. Huty na rok 1931-32 opiewa w dochodach zwyczajnych na sumę 6 miljonów 577 tys. zł, w dochodach nadzwyczajnych na 2,010.000 zł, oraz w dochodach z przedsiębiorstw miejskich na 3,268.000 zł. Budżet ten został zamknięty łączną kwotą 11,855.000 zł.

BUDŻET MIASTA RYBNIKA.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Rybniku uchwalono budżet na rok 1931-32. Budżet ten zawiera w dochodach i rozchodach kwotę 3.784.448 zł 63 gr, czyli wyższy o 650 tys. zł, niż zeszłoroczny. Na budowę rzeźni przewidziano 1,010.000 zł. Przedsiębiorstwa miejskie wykazują deficyt w kwocie 70 tys. zł, istnieją jednak zamiary wyrównania go z dochodów elektrowni miejskiej. Długi Rybnika wynoszą 3 milj. zł.

WYSTAWA RUCHOMA W BIELSKU

odbędzie się w czasie od 22—29 bm. Informacyj udziela Biuro Wystawy w Strzelnicy Miejskiej.

KRAKOWSKG CHÓR AKADEMICKI WYSTĄPI W BIAŁEJ

11 b. m. o godz. 20-tej w sali hotelu „Pod Czarnym Orłem". W programie pom. in. pieśni ludowe i występ tenora Z. Woźniaka.

BIELSKA „MISJA DWORCOWA"

zwołała Walne zebranie członków na dzień 11 bm. godz. 11 w lokalu Kasyna Polskiego.

KTO SIĘ ZAŻALI?

Magistrat m. Bielska prowadzi w każdy wtorek od godz. 15—17 bezpłatne porady dla odbiorców prądu elektrycznego, przyczem przyjmuje także zażalenia na ew. niedomagania.

KOM. OPIEKI N. ŻOŁNIERZEM W BIELSKU-

Nadzwyczajne Walne Zebranie Komitetu Opieki n. Żołnierzem dla Garnizonu Bielsko-Biała odbędzie się 9 bm. o godz. 17-tej w Kasynie polskiem.

Bunt pensjonarek.

Niezwykle zabawny wypadek wydarzył się w jednym ze znanych pensjonatów francuskich w Montpelier.

Władze szkolne postanowiły, że pensjonarki mają wstawać o 6-tej rano, zamiast o godz. 7, jak to było dotychczas. Na to wybuchł w pensjonacie bunt. Panienki zainscenizowały zebranie szkolne, a następnie uszeregowane przed pensjonatem, odśpiewały „Międzynarodówkę", przyczem nie obeszło się bez **wybijania szyb**. Pedle, którzy usiłowali uspokoić wzburzone pensjonarki, zostali srodze poturbowani, przyczem okazało się, że skromne panny władają lepiej boksem niż mężczyźni w internacie, tem bardziej, że starsze nauczycielki, stanowiące przewagę płci w internacie, straciły zupełnie przytomność umysłu i wycofały się z terenu walki. Dziewczęta zamknęły się następnie w górnych salach i urządziły głodówkę. Dopiero po pertraktacjach z kierownictwem zakładu i daleko idących ustępstwach uspokoiły się wojownicze młode emancypantki.

Znak czasu.

— Słuchajcie, słuchajcie! Ma być wydana czarna lista kupców i przemysłowców, którzy dopuścili swoje weksle do protestu.

— Uj, to będzie wielka lista i ona może dużo kosztować. Łatwiej byłoby wydać listę tych niewielu, których weksle nie były protestowane.

Jako najlepszy podarunek

może każdy kupujący wybrać podług swego gustu, jako to: ZEGARY precyzyjne m.: Doxa, Omega, Zenith, I. W. G., Schaffhausen i t. p., 14 karat. pierścionki, branzoletki, zegarki, zegary ścienne, wahadłowe Ia, budziki i inne różne wyroby double, tylko w ściśle rzetelnej w szerokich sferach ludowych znanej firmie

Hugo Huppert

zegarmistrz i jubiler,

sądowo zaprzysiężony rzeczoznawca
ul. 11 Listopada BIAŁA ul. 11 Listopada
Korzystajcie z systemu kredytowego

7 złotych medali: Katowice, Poznań, Paryż, Nicea, Gdańsk 2

AMADA

Złoty medal i dyplom

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA POZNAŃ 1929.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. publiczność, że jako długoletni monter Zakładu instalacyjnego firmy Ernesta Starkego syn w Bielsku prowadzę w Białej, ul. 11 listopada Nr. 1 własny koncesjonowany

Zakład Instalacji Gazo-i Wodociągów-Ogrzewań centralnych.

Staram się wszelkie zlecone i w zakres instalacji wchodzące roboty wykonywać solidnie i sumiennie ku najlepszemu zadowoleniu Szan. Klient. — Proszę o łaskawe poparcie mego Zakładu.

FRANCISZEK FOŁTA,

koncesjonowany instalator dla budowy wodo- i gazociągów oraz ogrzewań centralnych,

DOM MIESZKALNY

— 1928 r. wybudowany — z trzema mieszkaniami i sklepem kolonjalnym; czynsz przynosi 70 zł, oprócz mieszk. właścic. i sklepu. 9000 zł hipot. Śl. Fund. Gosp. po 4 proc. na 32 lata, chlew, podwórze i ogród, za 25 tys. zł zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod „Dobra egzystencja".

Karol Korn

Budowlana Spółka Akcyjna

BIELSKO, UL. MICKIEWICZA 21.
FILJA: KATOWICE, ul. Kościuszki 42.

Telefon centralnego biura Nr. 1170, 2070 i 2071. Telefon tartaku parowego Nr. 2072. — Telefon stolarni budowlanej Nr. 2073. — Telefon filji Nr. 2396.

P. K. O. WARSZAWA 180.051.

Adres telegraficzny: Budkorn, Bielsko. Wykonuje wszelkie roboty budowlane, żelbetonowe, inżynierskie i architektoniczne. Posiada własną stolarnię budowlaną i artystyczną, tartak parowy, cegielnię, kamieniołomy i wapiennik.

NA PODSTAWIE UGODY,

zawartej przed Sądem Powiatowym w Mikołowie, odwołuję niniejszem twierdzenie, że „p. Fabian ma wielkiego..." — **P. Szweda.**

„INWA"

Spółdzielnia Przemysłowo-Handlowa zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Cieszynie, zawiadamia swych członków, że

WALNE ZEBRANIE

odbędzie się w niedzielę, dnia 15 marca b. r. o godz. 10 w biurze „Inwy" w Cieszynie, ul. Niemiecka l. 24, I piętro z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie ostatniego protokołu.
2. Odczytanie sprawozdania rewizyjnego Związku Spółek Rolniczych w Cieszynie.
3. Sprawozdanie z działalności Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1930.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i na jej wniosek udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
5. Zmiana Statutu par. 10.
6. Wybory.
7. Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia na oznaczony czas dostatecznej ilości członków, to po upływie pół godziny odbędzie się Walne Zebranie bez względu na ilość obecnych.

Na pewne przybycie członków liczy

Prezes Rady Nadzorczej: Paweł Niemiec, m. p. Prezes Zarządu: Jan Szuster, m. p.

POSZUKUJĘ MIESZKANIA 3-pokojowego z kuchnią, tymczasem 2 pokoje (małżeństwo z dzieckiem). Kraszewskiego 15, Dr. J. Dubiski.

Za darmo

udzielam każdej pani dobrych porad przeciw

upławom

Każda pani się zadziwi będzie mi wdzięczną.
ANNA GEBAUER, STETTIN, 81. H. Fridrich-Ebertstr. 105 (Niemcy). Dołączyć na portor a

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów.

Panflavin-pastylkach do odkażania jamy ustnej i gardła

PODZIĘKOWANIE.

Przewiel. Duchowieństwu, a w szczególności Ks. prob. kan. Olszakowi, Ks. kapelanowi Lewkowiczowi, Ks. prof. Trombali, przeorowi Klasztoru Bonifratrów Ojcu Bujarze, subprzeorowi Ojcu Piątkowi, Czcigodnym Panom Dyrektorom obu gimnazjów i Szkoły Handlowej w Cieszynie, Przezacnym Panom Kolegom oraz tym wszystkim, Przyjaciołom i Znajomym, którzy w dniu 22 lutego b. r. oddali ostatnią ziemską przysługę zmarłemu ś. p. Ojcu memu, odprowadzając prochy Jego na miejsce ostatniego spoczynku, składam serdeczne „Bóg zapłać".

Cieszyn, dnia 22 lutego 1931.

JAN MADEJ Z RODZINĄ.

BROWAR OKOCIM

poleca swoje piwa:

Marcowe

Eksportowe

Porter.

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze" w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada red. Józef Biegański w Cieszynie. — Druk. „Dziedzictwa" w Cieszynie.